

## [www.zbawca-ojczyzny](http://www.zbawca-ojczyzny)

Maciej Korkuć

***„Bandy podziemia”, zły generał Anders oraz społeczeństwo wdzięczne za wprowadzenie stanu wojennego – tak wygląda wizja najnowszej historii Polski, kreowana przez Wojciecha Jaruzelskiego.***

Gdy media zaczęły relacjonować starannie wyreżyserowane, wielogodzinne wystąpienia Jaruzelskiego w czasie procesu o „kierowanie zorganizowanym związkiem przestępczym” – czyli wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r., bezprawne nawet na gruncie prawodawstwa PRL – mnożyły się komentarze, że Jaruzelski naprawdę wierzy w powtarzane z uporem kłamstwa.

To teza wątpliwa. Powoli zapominamy dziś, że większą część zawodowego życia Jaruzelski spędził, wygłaszając propagandowe przemówienia i współtworząc hasła komunistycznej propagandy. Kłamstwa były chlebem powszednim zarówno w jego pracy jako Szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego (odpowiedzialnego za indoktrynację żołnierzy), jak też po jego awansie na szefa ministerstwa obrony. Jaruzelski był, w różnym wymiarze, współuczestnikiem wszystkich kampanii ideologicznych z czasów Gomułki i Gierka. Nie mówiąc już o latach 80., gdy iście goebbelsowska propaganda pracowała na wizerunek Jaruzelskiego jako „Ojca Narodu”.

Warto odwiedzić stronę internetową [www.wojciech-jaruzelski.pl](http://www.wojciech-jaruzelski.pl) – firmowaną jako „oficjalna strona byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. Jak na dłoni widać tu, jak 86-letni generał kreuje swój wizerunek wizjonerskiego obrońcy wolności i demokracji (oraz pogromcy społecznych patologii). Przy okazji Jaruzelski serwuje własną wersję historii, bowiem – jak sam pisze – jego strona ma pomóc „spojrzeć na najnowsze dzieje Polski w sposób pogłębiony i wyważony”.

***„Stan wojenny utorował drogą do Europy”***

Manipulacja oraz chwytły i hasła pamiętające PRL, mają dziś mają budować pomnikowy życiorys męża stanu. Jaką wizję przeszłości prezentuje generał, pokazuje np. zapis pod datą 8 czerwca 2003 r., umieszczony w obszernym „Diariuszu”: „Wojciech Jaruzelski wziął udział w referendum akcesyjnym [przed wejściem do UE – red.]. Wcześniej publicznie wypowiedział się za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej wskazując jednoznacznie, że stanem wojennym osobiście utorował drogę do integracji Polski z UE”

Strona Jaruzelskiego usiana jest jego wypowiedziami o „milionach [ludzi], którzy poparli stan wojenny” i Wojsku Polskim, które realizowało go „z pełną świadomością, że broni społeczeństwa”. Mniej informacji o tym, przed kim wojsko broniło Polaków. Po co pisać o Solidarności, skoro Jaruzelski opowiada, że „z upływem czasu i doświadczenia życiowego, utwierdza się w przekonaniu, że była to słuszna decyzja”, która „była okaleczeniem, ale i ocaleniem” państwa polskiego

I tak otrzymujemy wizję generała, który jako premier w 1981 r. służy „złagodzeniu bieżących trudności w zaopatrzeniu ludności w podstawowe towary i usługi konsumpcyjne, poprawie

ochrony zdrowia, nasileniu walki ze zjawiskami patologii społecznych a zwłaszcza z alkoholizmem, zahamowaniu tendencji spadkowych w produkcji rolnej, przemysłowej, uporządkowaniu procesów inwestycyjnych oraz wykonania zadań eksportowych”

Ofiary stanu wojennego, pojawiają się tylko w „odpowiednim” kontekście. Np. zamordowani górnicy z „Wujka” wspomniani są w informacjach z grudnia 1989 roku (!): „Prezydent W. Jaruzelski przebywał na Śląsku. Podczas swojej wizyty złożył wieniec na miejscu upamiętniającym śmierć górników kopalni «Wujek»”.

Dodano że „Do księgi pamiątkowej kopalni wpisał następujące słowa: *»Płynęły przez polską ziemię potoki polskiej krwi. Tej, która tu została razem przelana mogliśmy uniknąć. Niech pamięć o Niej będzie przestroga dla Żywych i hołdem dla Ofiar«*”

### ***„Umacniają się więzi polsko-radzieckie”***

A czy znajdziemy coś o „Wujku” i „hołdzie dla ofiar” przy opisie grudnia 1981? Bynajmniej. Na zbrodnie, aresztowania, pobicia miejsca tu nie ma. „13 grudnia 1981 r. Gen. W. Jaruzelski staje na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (do lipca 1983 r.) W jej imieniu proklamuje Stan Wojenny na terenie całego kraju”

Tyle. Okazuje się, że pozostała część tragicznego grudnia kojarzy się generałowi jedynie ze „spotkaniem W. Jaruzelskiego z 69-osobową grupą naukowców z wyższych uczelni i instytutów naukowo-badawczych” (23 grudnia). Kliknięcie na link „Stan Wojenny” póki co nie daje rezultatu (strona „w budowie”). Strach pomyśleć, co tam będzie, skoro w innych miejscach jest powtarzane, że *„stan wojenny był ratunkiem dla Polski”, a Jaruzelski jest „dumny z tego, że dzięki stanowi wojennemu wszystkim nam – i Polakom, i Białorusinom, i Ukraińcom, i Rosjanom – udało się uniknąć większego nieszczęścia”*

„Diariusz” aż roi się od niemal zapomnianej już nowomowy. Propagandowe hasła prezentowane są tak, jakby rzeczywiście w czasie VII plenum KC PZPR z lutego 1982 r. jednym z najważniejszych celów dyktatora była „odbudowa silnego, samorządnego i samodzielnego ruchu związkowego” w dopiero co spacyfikowanym kraju. Przy opisie wizyty w Moskwie w marcu 1982 r. dowiadujemy się, że „kierownictwo radzieckie ze zrozumieniem przyjmuje decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego, deklarując poparcie dla działań premiera W. Jaruzelskiego. Wyrażono także zdecydowaną wolę uczynienia wszystkiego w celu utrwalenia i dalszego rozwoju braterskiej współpracy między PRL i ZSRR, PZPR i KPZR, między narodami polskim i radzieckim”.

Z kolei w czasie spotkania Jaruzelskiego z Breżniewem na Krymie w czerwcu 1982 r. „obaj przywódcy poinformowali się wzajemnie o podstawowych warunkach polityki obu partii i państw, stwierdzając, że we wszystkich zasadniczych dziedzinach umacniają się więzi polsko-radzieckie”.

### ***Inwazja 1968: „W celu ochrony sąsiedzkiego kraju”***

Na stronie Jaruzelskiego nie wspomina się o jego udziale w antysemitkich czyszkach w wojsku (czego podobno się wstydzi). Jest natomiast wspomnienie, że 10 lipca 1990 r. prezydent Jaruzelski uchylił uchwałę z 1974 r. w sprawie nadania Leonidowi Breżniewowi Krzyża Wielkiego Orderu Virtuti Militari. Ale pomylił się ten, kto przy 1974 r. będzie szukać

informacji o udziale ówczesnego ministra Jaruzelskiego w bałwochwalczych uroczystościach ku czci Breżniewa.

Za to są dwie – przeciwstawne – wzmianki o inwazji podległych Jaruzelskiemu wojsk na Czechosłowację w 1968 r. Pod datą 21 sierpnia 2005 r. mamy wiadomość, że w czeskiej telewizji Jaruzelski „po raz kolejny przeprosił Czechów za udział LWP w interwencji 1968 r. w Czechosłowacji”. Jak bardzo szczere te medialne przeprosiny, może świadczyć zapis z „Diarusza” o tychże wydarzeniach: „Sierpień-wrzesień 1968 r. 2 Armia WP wkracza na terytorium Czechosłowacji w ramach operacji »Dunaj« mającej na celu ochronę sąsiedzkiego kraju przed przejściem władzy przez siły antysocjalistyczne”. To PRL-owska propaganda w stanie nieskażonym.

### ***Na froncie walki z alkoholizmem***

Zgodnie z wyćwiczonym przez lata rytuałem, generał nie pomija żadnej informacji o swoich „największych troskach”, wśród których naczelne miejsce zajmuje troska o szarego obywatela. Dlatego informacja o udziale Jaruzelskiego w obradach XXVI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego – zamiast odsłonić kulisy spotkań z moskiewskimi szefami generała – kładzie nacisk na... podjętą w przerwie Zjazdu walkę z alkoholizmem i trudnościami zaopatrzenia w Polsce.

Warto to zacytować w całości: „22 luty – 3 marca 1981 r. W. Jaruzelski wraz ze Stanisławem Kanią przebywają w Moskwie na obradach XXVI Zjazdu KPZR (w przerwie obrad W. Jaruzelski wraca do Warszawy i reaktywuje w tym czasie Komisję do Spraw Walki z Alkoholizmem przy Radzie Ministrów oraz zapoznaje się z trudnościami zaopatrzeniowymi dzielnicy Wola w Warszawie; następnie znów wraca do Moskwy na zakończenie zjazdu)”.

Tego typu informacji – budujących wizerunek troskliwego gospodarza, w rodzaju protoplasty Łukaszenki – jest więcej. W lutym 1983 „pod przewodnictwem W. Jaruzelskiego odbyła się narada partyjno-rządowa nt. walki z patologią społeczną, przestępczością finansową, spekulacją i pasożytnictwem, łapownictwem i marnotrawstwem, a także alkoholizmem i demoralizacją nieletnich. Wyrażne na wielu odcinkach postępy uznano za niezadowolające”.

Podobnie relacjonowane są kolejne spotkania z Prymasem Glempem. Zarówno w 1983 r. „stwierdzono postęp stabilizacji życia społecznego i ożywienia gospodarczego oraz wyrażono wspólną troskę o umocnienie tych tendencji”, jak i w 1989 r. „omówiono węzłowe problemy stanowiące przedmiot szczególnej uwagi i troski władz, Kościoła, wszystkich obywateli naszego kraju”. Jeszcze bardziej zgodny był z Janem Pawłem II w 1987 r.: „Podczas wizyty W. Jaruzelski dwukrotnie spotkał się z Papieżem. W czasie rozmów odnotowano zbieżność intencji w sprawach bezpieczeństwa granic i obowiązku działania na rzecz pokoju, w sprawach godności pracy i spraw obywatelskich”.

### ***Anders niegodny kwiatów***

Znajdziemy też nawiązania do historii bardziej odległej. Obok opisów związanych z losem rodziny Jaruzelskich po 1939 r., wyliczania awansów i każdego otrzymanego orderu, znajdziemy proste zdanie mówiące o walkach „z WiNem, m.in. oddziałami »Prawdzica« przy współpracy z UBP, MO i KBW”. Widać generał zarzucił wcześniejszą praktykę zaznaczania, że po 1945 r. zwalczał jedynie Ukraińców z UPA i pomijania udziału w niszczeniu Polaków, którzy nadal walczyli o niepodległość. Jaruzelski nazywa ich „bandami zbrojnego

podziemia”, co zdaje się sugerować, że wciąż dumny jest ze swego udziału w budowie polskiego stalinizmu. Szeroko, choć pokrętnie zaprzecza informacjom dokumentów, jednoznacznie potwierdzających jego współpracę agenturalną z Głównym Zarządem Informacji, określając to jako „*polowanie na moją osobę*”.

Dowiemy się też, że 1 sierpnia 1989 r. prezydent Jaruzelski odsłonił pomnik Powstania Warszawskiego na placu Krasińskich. Ale o tym, jak przez poprzednie lata jego reżim utrudniał i sabotował budowę tegoż pomnika, nie ma ani słowa. W ujęciu propagandy lat 80., w 1944 r. prawdziwą Polskę reprezentował stalinowski PKWN, a dowództwo AK i Polskiego Państwa Podziemnego to byli skompromitowani reakcyjniści. Żenującym śladem PRL-owskich zafałszowań historii II wojny na stronie Jaruzelskiego jest informacja, jak 22 listopada 1991 r. generał publicznie wyjaśnił, że nie składa kwiatów na grobie gen. Andersa pod Monte Cassino, bo „*wynika to z osobistego żalu ponieważ Anders zostawił na pastwę losu w ZSRR miliony Polaków, między innymi mnie*”.

*„Łączył Pan zawsze prawość i odwagę, wiedzę i wrażliwość na sprawy społeczne, poczucie obowiązku wojskowego i cywilnego z głębokim humanizmem. Zyskał Pan w społeczeństwie polskim wielki szacunek” – pisał w 2003 r. w liście gratulacyjnym w 80-lecie urodzin Jaruzelskiego Longin Pastusiak z SLD, ówczesny marszałek Senatu (w latach 80. jeden z peerelowskich specjalistów od amerykańskiego „imperializmu”).*

Niedawno działacze SLD protestowali przeciw niezaproszeniu Jaruzelskiego na obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte. Zarówno oni, jak i sam Jaruzelski konsekwentnie dbają o „dobre imię PRL”. Wiedzą, co robią. „Kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą”...

Za WWW.tygodnik.onet.pl